

P r o t o k ó ł N r 0012.1.3.2015

z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza, które odbyło się w dniu 9 stycznia 2015 roku

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności dołączonej do niniejszego protokołu.

PORZĄDEK OBRAD

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Zmiana składu Zespołu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza do spraw zbadania skargi ██████████* na działalność Prezydenta Miasta Kalisza.
4. Informacja o stopniu zaawansowania prac zespołów ds. zbadania skarg:
 - ██████████* na działalność Prezydenta Miasta Kalisza,
 - ██████████* na działalność dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 14 w Kaliszu,
 - ██████████* na działalność Prezydenta Miasta Kalisza.
5. Informacja na temat zasad obiegu dokumentów w Urzędzie Miejskim w Kaliszu.
6. Sprawy bieżące i wolne wnioski:
 - pismo Prezydenta Miasta Kalisza w sprawie wydelegowania przedstawiciela Komisji Rewizyjnej do udziału w II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż 2 nieruchomości niezabudowanych, położonych w Kaliszu przy ul. Kresowej Nr 18a i Nr 24b, przeznaczonych pod budowę budynków mieszkalnych.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1.

Otwarcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Komisji Pan Mirosław Gabrysiak, witając wszystkich obecnych oraz zaproszonych gości.

Ad. 2.

Przewodniczący poinformował, że zaistniała konieczność zwołania dzisiejszego posiedzenia komisji ponieważ w jednym z zespołów nastąpił konflikt interesów pomiędzy członkiem zespołu a osobą, która podlegała kontroli i w związku z tym jest potrzeba zmiany składu tego zespołu. Pan Tomasz Grochowski stwierdził, że nie może

być członkiem tego zespołu. Dla przejrzystości sprawy Przewodniczący uważa, że należy się przychylić do tego zdania i zaproponował, żeby ktoś inny zajął to miejsce. Następnie Przewodniczący wspomniał, że wszyscy radni otrzymali porządek obrad rozszerzony o jeden punkt: Informacja na temat zasad obiegu dokumentów w Urzędzie Miejskim w Kaliszu. Przewodniczący uzasadnił zmianę tym, że na ostatniej sesji radny Dariusz Grodziński podniósł sprawę pewnych nieprawidłowości i Przewodniczący chciałby, żeby - jeśli takowe są - zostały wyjaśnione jak najszybciej ponieważ stwierdzono, że jest to zadanie Komisji Rewizyjnej. Przewodniczący Sekretarza Miasta o przybliżeniu tej sprawy.

Wszyscy radni jednomyślnie zatwierdzili tak przedstawiony porządek obrad wraz ze zmianą.

Ad. 3.

Zmiana składu Zespołu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Kalisza do spraw zbadania skargi ██████████* na działalność Prezydenta Miasta Kalisza.

Przewodniczący zapytał kto z radnych chciałby brać udział w tym zespole? Poprosił, żeby to był ktoś kto pracował w poprzedniej Komisji Rewizyjnej dlatego, że zarówno radny Dariusz Witoń jak i radna Magdalena Spychalska nie pracowali wcześniej w Komisji Rewizyjnej dlatego dobrze by było, żeby ktoś ze swoim doświadczeniem wspomógł Zespół. Przewodniczący zaproponował radną Kamilę Majewską albo radnego Adama Koszadę.

Radny Adam Koszada zapytał jaka jest przyczyna zmiany składu zespołu? Przewodniczący wyjaśnił, że radny Tomasz Grochowski ma powiązania biznesowe z właścicielem terenu, na którym składowane są odpady, a który ma być kontrolowany. Aby uniknąć zarzutu, że są jakieś nieprawidłowości przy rozpatrywaniu skarg radny poprosił o wyłączenie go z tego zespołu.

Radny Dariusz Witoń wspomniał, że Komisja Rewizyjna przy obecnym stanie prawnym nie będzie mogła wejść na teren należący do prywatnej firmy, gdzie są składowane odpady. Radny planował, żeby pojechać w teren i obejść zakład dookoła. Przewodniczący zwrócił uwagę na analizę dokumentów, które są w Urzędzie Miejskim.

Radny Dariusz Witoń dodał, że wejść na teren może WIOŚ i to jest jego zadanie, z dokumentów, które są w posiadaniu Urzędu Miejskiego wynika, że były tam już dwie kontrole WIOŚ-u.

Przewodniczący wspomniał, że Komisja Rewizyjna badała już tę sprawę i chciałby, żeby w Zespole był ktoś kto pracował wcześniej w Komisji Rewizyjnej, ponieważ wpłynęła ponowna skarga ██████████* w tej sprawie i rada uchwałą zleciła Komisji Rewizyjnej zbadanie tej skargi ponownie dlatego trzeba się dostosować do uchwały rady.

Radny Adam Koszada powiedział, że już pracuje w jednym zespole więc może zgłosi się ktoś kto jeszcze nie pracuje nigdzie.

Radna Kamila Majewska nie zgodziła się na pracę w tym Zespole. Wspomniała, że z klubu już jest osoba w tym zespole, która przewodniczy, są osoby które mają większe doświadczenie od niej.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak powtórzył, że chodzi o osobę, która pracowała w poprzedniej kadencji w Komisji Rewizyjnej i zna tę sprawę, bo była już rozpatrywana. To znacznie ułatwiłoby pracę.

Do składu komisji zaproponowano radnego Adama Koszadę.

Głosowanie: 14 głosów za, 1 wstrzymujący się, 0 przeciwnych.

Ad. 4.

Informacja o stopniu zaawansowania prac zespołów ds. zbadania skarg:

- ██████████* na działalność Prezydenta Miasta Kalisza

Przewodniczący poinformował, że ten punkt umieścił ponieważ myślał, że będzie mógł już skargę zakończyć ale ze względu na nieobecność jednego z członków zespołu, który nie odpowiedział czy zgadza się na ten protokół, który został przedstawiony na poprzednim posiedzeniu Komisji czy nie. Komisja musi z tym poczekać, aż radny Roman Piotrowski wyrazi swoją opinię. Według Przewodniczącego skarga jest już rozpatrzona i zakończona, wszystkie dokumenty jakie Zespół chciał otrzymał.

- ██████████* na działalność dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 14 w Kaliszu,

Koordinator Zespołu Dariusz Witoń wspomniał, że sprawa jest pewnie wszystkim radnym znana chociażby z mediów. Trafiła do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który przekazał Radzie Miejskiej do zbadania według właściwości. W sprawę od początku są włączone jakby wszystkie organy państwa, które tym tematem się zajmują. Kwestia odpowiedzi na konkretne, bardzo szczegółowe rzeczy, które ze skargi można wyczytać. Wydział Środowiska ma przygotowane kilka segregatorów opisanych chronologicznie, co ułatwia kontrolę. Radny planował wejść w teren, żeby nie było żadnych wątpliwości, bo w skardze również poruszone są kwestie zanieczyszczania Piwonki i podłączenia się do kanalizacji. Tam są wymagane przepompownie ale żeby każdy z członków komisji mógł zobaczyć, koordinator chciałby zrobić wizję wokół terenu, bo zgodnie z przepisami Komisja nie może wejść na teren. Z dokumentów wynika, że były tam kontrole WIOŚiu i Straży Pożarnej, jest w tę sprawę zaangażowany Prokurator. Zespół przytoczy wszystkie możliwe działania Urzędu Miejskiego jakie były podejmowane.

Radny Adam Koszada zapytał, czy ten Pan podłączył się w wyznaczonym terminie?

Radny Dariusz Witoń powiedział, że jest prowadzona korespondencja z Urzędem.

Problem polega na tym, że tam jest nisza terenu i jest konieczność wybudowania dwóch przepompowni co powoduje dodatkowe koszty dla tego przedsiębiorcy. Droga została wybudowana zbyt wysoko i przedsiębiorca to podnosił, prosząc o kolejne terminy na wykonanie tego ale to będzie spore obciążenie finansowe dla niego.

Radny Adam Koszada zapytał czy to jest skarga na Prezydenta?

Radny Dariusz Witoń powiedział, że Pan pisze do wszystkich możliwych ministerstw, do wszystkich możliwych organów i wielokrotnie była mu udzielana odpowiedź, trzeba to wszystko przeanalizować.

- ██████████* na działalność dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 14 w Kaliszu.

Radny Paweł Gołębiak Koordynator Zespołu wyjaśnił, że jest w bezpośrednim kontakcie z Panią Dyrektorem, został ustalony harmonogram spotkania zespołu, zostaną przygotowane dokumenty związane ze schematem organizacyjnym szkoły, regulaminami wewnętrznymi. Zespół spotka się z Panią Dyrektorem w przyszłym tygodniu, po wysłuchaniu wyjaśnień i skontrolowaniu dokumentów, Zespół planuje spotkać się ze skarżącą, żeby to porównać i zweryfikować. Do przyszłej komisji kontrola powinna zostać zakończona.

Przewodniczący wspomniał o planowanych terminach Komisji w piątki na 2 tygodnie przed sesją.

Ad. 5.

Sprawy bieżące i wolne wnioski:

- pismo Prezydenta Miasta Kalisza w sprawie wydelegowania przedstawiciela Komisji Rewizyjnej do udziału w II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż 2 nieruchomości niezabudowanych, położonych w Kaliszu przy ul. Kresowej Nr 18a i Nr 24b, przeznaczonych pod budowę budynków mieszkalnych. Przetarg odbędzie się 17 lutego 2015 r. o godz. 10.00 - radny Grzegorz Chwiałkowski zgłosił swoją kandydaturę.

Głosowanie: 15 za, 1 wstrzymujący, 0 przeciwnych.

Ad. 6.

Informacja na temat zasad obiegu dokumentów w Urzędzie Miejskim w Kaliszu.

Radny Dariusz Grodziński Wiceprzewodniczący Komisji poprosił o udzielenie głosu celem wprowadzenia do tematu. Generalnie wiadomo jak wygląda obieg dokumentów w Urzędzie Miejskim - jest instrukcja kancelaryjna i zgodnie z nią to wszystko się odbywa. Natomiast w miesiącu grudniu Wiceprzewodniczący osobiście widział radnego Dariusza Witonia, który w pokoju na prawo od sekretariatu zamyka się z rozłożonymi dokumentami korespondencyjnymi, to jednoznacznie wskazywało w jaki sposób są podane, przygotowane i potem w rozmowach z Urzędnikami potwierdziło się, że radny rozmawia z nimi, dekretuje dokumenty, dając potem do podpisu Prezydentowi, który to robi zapewne automatycznie jak są tak przygotowane. Zdaniem Wiceprzewodniczącego to jest konflikt kompetencyjny pomiędzy członkiem organu kontrolnego i stanowiącego miasta Kalisza a organem wykonawczym. To pierwsza refleksja, którą należałoby omówić, a druga - osoba, która to robi musi mieć upoważnienie do przetwarzania danych osobowych, te dane muszą być bezpieczne i muszą być przetwarzane przez osoby do tego powołane. Trzecia refleksja - Urzędnicy byli certyfikowani na okoliczność informacji niejawnych i tajnych przez ABW, pojawia się pytanie czy osoba radnego coś takiego posiada. To wszystko spowodowało, że Komisja Rewizyjna powinna to sprawdzić i ocenić.

Radny Dariusz Witoń wydał oświadczenie, w którym zaprzeczył słowom, wypowiedzianym przez radnego Dariusza Grodzińskiego. Jest nieprawdą, żeby go widział gdzieś w sekretariacie Prezydenta czy obok w którymkolwiek z pokoiów radny Dariusz Grodziński, ponieważ radny go nie widział a to zawsze się wiąże, że

jeśli jeden widział to i drugi. Po drugie. Radny zaprzeczył jakoby coś robił w pokoju obok. Radny Dariusz Witoń czuje się odpowiedzialnym radnym nowej koalicji. W tym pomieszczeniu spotykali się radni nowej koalicji i często omawiano różne sprawy. Przeglądano Regulamin Organizacyjny, statut Miasta, rozmawiano również o przyszłej koalicji.

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński powiedział, że radny go widział jak wchodził z korektą/wyjaśnieniami do oświadczenia majątkowego i radny Dariusz Witoń wtedy wychodził z tego pokoju, był sam i była teczka korespondencyjna na wierzchu. Urzędnicy mówili, że radny to robił, konsultował, dekretując często albo zawsze używał wielkich liter. Radny Grodziński chciał to omówić i wyjaśnić.

Radny Dariusz Witoń jeszcze raz powiedział, że nie miał okazji spotkać tam radnego Dariusza Grodzińskiego, widzieć go w jakikolwiek sposób. Radny wspomniał, że były w pokoju dokumenty uzgadniane przez koalicję tj. regulamin, rozmawiano o jakimś pomysle na miasto, o kwestiach przyszłej umowy koalicyjnej, przyszłych uzgodnieniach kandydatów na Wiceprezydentów. Radny przyznał, że takie spotkania miały miejsce i odbywały się najczęściej w tym pokoju i jeśli będzie potrzeba nagłego spotkania koalicjantów i Prezydent poprosi to trudno, żeby jechał w inne miejsce jak to można zrobić na miejscu, w wolnym pokoju bo chyba do tej pory on jest do tego typu rzeczy przeznaczony. I tak samo było za czasów poprzedniej kadencji, gdzie też radni koalicyjni się spotykali.

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński powiedział, że nie siedział w tym pokoju nad teczką korespondencyjną, która nie należała do niego.

Radny Jacek Konopka wspomniał, że na ostatniej sesji, kiedy radny Dariusz Grodziński spytał Prezydenta Grzegorza Sapińskiego o tę sytuację, to Prezydent nie zaprzeczył, a nawet potwierdził, że osoba trzecia natomiast nie podał nazwiska. Można dopytać Prezydenta jaka to była osoba.

Pan Stefan Kłobucki Sekretarz Miasta powiedział, że został poproszony, żeby przedstawić informację jak wygląda obieg dokumentów Urzędu Miejskiego w Kaliszu. Prezydent Dariusz Grodziński wspomniał już o tym, że obowiązuje instrukcja kancelaryjna wydana rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów, niezależnie od tej instrukcji kancelaryjnej jest zarządzenie Prezydenta w sprawie elektronicznego systemu zarządzania obiegiem dokumentów z 2003 r. Generalnie instrukcja kancelaryjna dopuszcza obieg dokumentów w sposób tradycyjny, bądź też w sposób elektroniczny. Prezydent Miasta Kalisza wydał zarządzenie, że Urząd prowadzi w sposób tradycyjny, natomiast wspomaga się elektronicznym obiegiem dokumentów od 2003 r. Nie na każdym stanowisku jest dostęp do elektronicznego obiegu dokumentów natomiast jest on w sekretariatach wszystkich wydziałów, niektóre wydziały do pracownika włącznie mają elektroniczny obieg dokumentów. Niezależnie od elektronicznego obiegu dokumentów jest również papierowy - tradycyjny sposób, jak długo będzie jeszcze funkcjonować? Zdaniem Sekretarza to jeszcze potrwa dlatego, że to jest materia dość skomplikowana, nie do końca uregulowana prawnie, żeby generalnie odejść od papieru i prowadzić elektronicznie. W tym celu zorganizowana jest Kancelaria Ogólna, która jest w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym. Tam jest przyjmowana korespondencja a następnie przekazywana do poszczególnych komórek organizacyjnych, w tym również do Pana Prezydenta. Na temat tych regulacji można mówić bardzo dużo.

Przewodniczący zaproponował, żeby tę sprawę zawrzeć w formule pytań dlatego, że podstawy prawne każdy może sobie doczytać a chodzi o bardziej szczegółowe sprawy.

Radny Radosław Kołaciński wspomniał, że nie chodzi o to, żeby podważać instrukcję kancelaryjną. Radny przedstawił hipotetyczną sytuację. Jan Kowalski, chce zainwestować w Kaliszu albo kupić jakąś nieruchomość pod inwestycje, przychodzi do sekretariatu Prezydenta, składa czterostronicowe pismo, w którym mówi o swojej propozycji, tam są wszelkie jego dane osobowe z danymi kontaktowymi, bo jest osobą fizyczną, a nie przedsiębiorcą itd. mówi również o różnych kwotach, na końcu pisze, że chciałby prosić Pana Prezydenta o wyznaczenie terminu spotkania, zostawia swoje dane osobowe i składa takie pismo w sekretariacie Prezydenta, bo nie wie gdzie ma iść. Radny zapytał co się dzieje dalej z takim pismem, kto takie pismo dekretuje i jaki jest dalszy obieg dokumentu, kto prosi na spotkanie tego przedsiębiorcę? Kto ma upoważnienie do dekretacji takich dokumentów?

Sekretarz wyjaśnił, że ponieważ Urząd wspomaga się elektronicznym obiegiem dokumentów, to taki dokument trafia do Kancelarii Ogólnej, jest skanowany i obieg tego dokumentu jest drogą elektroniczną, czyli wraca do Prezydenta, który z kolei przekazuje dalej do poszczególnych komórek organizacyjnych. Jeżeli te komórki organizacyjne mają elektroniczny obieg również w ramach komórki organizacyjnej, to pismo trafia do danego pracownika, który załatwia sprawę.

Radny Radosław Kołaciński podsumował, że w takiej sytuacji Prezydent Grzegorz Sapiński przekazuje merytorycznemu Wiceprezydentowi, dekretuje, podpisuje się, sekretarka znosi, on przyjmuje sprawę.

Radny Sławomir Chrzanowski w nawiązaniu do tej hipotetycznej sytuacji zapytał czy Sekretarz widzi tu problem kompetencyjny, jeśli w takiej sytuacji miałby dekretować - nie podpisywać - ale dekretować taką korespondencję np. radny Rady Miejskiej Kalisza. Radny zapytał czy Sekretarz widzi w tym problem, czy może znane są mu jakieś przepisy, które wyraźnie wskazują, że np. nie można czegoś takiego robić?

Sekretarz wyjaśnił, że jeśli chodzi o dekretowanie korespondencji, jest to bardzo różnie zarówno w różnych firmach, jak i urzędach.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak przerywając wypowiedź Przedmówcy wspomniał, że Urząd jest certyfikowany ISO, czyli jest jakaś instrukcja jak to przebiega, bo to jest dokładnie określone.

Radny Radosław Kołaciński zapytał czy w instrukcji kancelaryjnej jest napisane, że dopuszcza się osobę trzecią (tj. nie pracownika urzędu, niemającą określonych uprawnień itd.) do tego by dekretowała dokumenty. Czy instrukcja dopuszcza takie coś?

Sekretarz odpowiedział, że nie ma takich danych. Każdy kierownik jednostki organizacyjnej jest odpowiedzialny za sprawne funkcjonowanie organizacji ale również i za sprawne załatwienie sprawy, musi tak to zorganizować, żeby to sprawnie funkcjonowało, czasem robi to sam, czasem przy pomocy innych osób.

Przewodniczący zapytał o certyfikowanie przez ABW.

Sekretarz odpowiedział, że szereg przepisów obowiązuje wszystkich i zarówno pytający, jak i Prezydent Grodziński wiedzą o tym, że są przepisy ustawy o sprawy niejawne i ochrona danych osobowych. Każdy wymaga odpowiedniej procedury, jeżeli

chodzi o postępowanie ABW, to są osoby dopuszczone do spraw niejawnych i tu trzeba przestrzegać przepisów bezwzględnie. Sekretarz nie sądził, żeby takie sytuacje miały miejsce, że osoba nieuprawniona, niedopuszczona do tych dokumentów miała wgląd do nich. One są odpowiednio zabezpieczone, odpowiednio adresowane i potem odpowiednio przekazywane i przechowywane, także Sekretarz nie sądził, żeby taka sytuacja miała miejsce, że osoba trzecia miała wgląd do dokumentów niejawnych. Mogą to robić jedynie osoby, które mają do tego uprawnienia.

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński ponieważ radny Dariusz Witoń wydał takie oświadczenie zapytał czy w świetle tego wszystkiego co było mówione czy radny potwierdza, czy zaprzecza, że w zastępstwie, czy za Prezydenta Grzegorza Sapińskiego przygotowywał i obrabiał dokumentację, która stanowiła korespondencję wchodzącą do Urzędu Miejskiego w miesiącu grudniu? Czy radny pracował z dokumentami, uzgadniał gdzie, do jakiego wydziału/komórki mają iść oraz sporządzał stosowną dekretację na tych dokumentach, przedstawiając potem tak przygotowane do podpisu Prezydentowi? Czy radny czytał korespondencję wchodzącą na biurko Prezydenta Miasta Kalisza oraz przygotowywał treść stosownych dekretacji uzgadniając z urzędnikami, który dokument gdzie ma pójść i tak przygotowane dopiero przedstawiał Prezydentowi do podpisu?

Radny Dariusz Witoń zaprzeczył dlatego że - w trójkę tj. Dariusz Witoń, Dariusz Grodziński, Jacek Konopka znaleźli się w takiej samej sytuacji, są pracownikami Urzędu urlopowanymi na okres sprawowania mandatu. Jeśli ktoś już pracował w Urzędzie, czy pracuje to obowiązują go wszystkie procedury, które tam istnieją, ma wszystkie możliwe upoważnienia, mowa o tajemnicy szerokokorozumianej. Jeśli ktoś jest na urlopie czy urlopie bezpłatnym to obowiązuje go taka sama tajemnica jaka obowiązuje urzędującego obecnie na stanowisku pracownika Urzędu. Na pytanie czy czytał - odpowiedział, że nie, czy podpisał się pod czymś odpowiedział - nie, czy widział jakieś tajemnice, o których mówił radny Dariusz Grodziński związane z certyfikatami ABW, Policją czy jakimiś organami Państwa odpowiedział - nie, jakiegokolwiek sprawy finansowe, które za jego czasów spływały do Prezydenta w zaklejonych kopertach, żeby do nich nie miały dostępu inne osoby również mówi - nie.

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński zapytał czy w miesiącu grudniu jako radny Miasta Kalisza a urlopowany pracownik Urzędu Miejskiego miał dostęp do korespondencji wchodzącej do Urzędu, na biurko Prezydenta Miasta Kalisza sporządzając Prezydentowi treść stosownych dekretacji, którą potem podpisywał.

Radny Dariusz Witoń nie odpowiedział tak, czy nie, dlatego że obieg dokumentów w Urzędzie Miejskim jest uregulowany w przepisach instrukcji kancelaryjnej. Czynność dekretacji jest czynnością kancelaryjną omówioną w instrukcji kancelaryjnej. Każda korespondencja, która wpływa do Ratusza trafia do biura podawczego, tam jest poddawana odpowiedniej obróbce, jest wstępna weryfikacja co nadaje się do wprowadzenia do systemu DDM, dalej ta korespondencja, która jest ważna trafia do Prezydenta. Na pytanie czy wpisywał dekretacje siedząc przy Prezydencie, który mówił "to na Wydział Finansowy", "Skarbnik", "Sekretarz": to radny Dariusz Witoń przyznał, że taką dekretację wpisywał na dokumentach, przy Prezydencie, i tylko wtedy jak on takie rzeczy zlecił Prezydent po przeczytaniu, radny nie czytał, to była czynność kancelaryjna. Radny uważał, że po

zostawieniu w pierwszych dniach pracy, kiedy pan Dariusz Grodziński wziął urlop bezpłatny, żeby móc przyjąć mandat radnego i również taka sytuacja była w przypadku Wiceprezydenta Jacka Konopki. Nawał pracy skumulował się na jednej osobie, przez 2 czy 3 dni był nią Prezydent Janusz Pęcherz i ta cała korespondencja nie została obrobiona przez poprzednika i tu radny potwierdził. Jako osoba z największym stażem w administracji z obecnie urzędujących radnych został poproszony przez urzędującego Prezydenta o pomoc w postaci wykonania tej technicznej rzeczy - dekretacji. Nowy Prezydent został obciążony, w pierwszym okresie dużą pracą, być może to, że radny nanosił tę dekretację pozwoliło mu godzinę wcześniej wyjść przez kilka dni do domu, ale dzięki temu nic nie zostało zawałone, nie było skargi na nieterminowe załatwienie sprawy. Radny wyraził zadowolenie z możliwości udzielenia pomocy Prezydentowi Miasta Kalisza w tym drobnym fragmencie.

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński zarzucił radnemu, że bardzo kluczy i dorabia ideologię do czegoś, czego nie ma ponieważ bez względu na to ilu się ma zastępców lub się ich nie ma, korespondencja wchodząca na biurko do Kancelarii Ogólnej, na sekretariat Prezydenta Miasta Kalisza jest constans. Zawsze Prezydent musiał osobiście jednoosobowo to zrobić, były przypadki, że wracając z delegacji o 21 wszyscy wjeżdżali jeszcze na 1 godz. czy 1,5 do Ratusza, żeby udrożnić obieg dokumentów tak, żeby terminy 14 dniowe były zabezpieczone, żeby pracownicy mogli dobrze merytorycznie to opracować, więc nie było żadnej szczególnej sytuacji, może oprócz tego, że ktoś nie był przygotowany, nie wiedział z czym się wiąże sprawowanie urzędu prezydenta. Zdaniem Wiceprzewodniczącego to nie była żadna nadzwyczajna okoliczność, tak będzie zawsze bez względu na to jakich się ma zastępców, bo dopiero Prezydent czytając dekretuje na poszczególnych zastępców te dokumenty. Wiceprzewodniczący potwierdził, że składając wyjaśnienia do oświadczenia majątkowego widział, że radny siedział w zamkniętym pokoju na prawo, radny Dariusz Witoń otworzył drzwi, był sam, rozłożone dokumenty, długopis w ręku i coś się pytał sekretarki. Wiceprzewodniczący oświadczył, że osobiście to widział.

Radny Dariusz Witoń powtórzył, że nie widział radnego Dariusza Grodzińskiego.

Radny Radosław Kołaciński zapytał czy radny Dariusz Witoń siadał z Prezydentem przed korespondencją i Prezydent mówił "to na środowisko, to do gospodarowania mieniem", radny wpisywał, a następnie Prezydent to podpisywał. Przypomniał, że radny powiedział, że Prezydent go wybrał ze względu na największe doświadczenie, bo był pracownikiem Urzędu urlopowanym teraz i w poprzedniej kadencji. Radny domniemywał, że Prezydent po to go wziął, żeby mu podpowiedział, gdzie ta korespondencja ma iść, bo w innym wypadku radny wypełniał rolę sekretarki.

Radny Adam Koszada potwierdził to, co mówił radny Dariusz Witoń, że radni często się tam spotykali i spotykają nadal, i nie widzi w tym nic złego. Dokumenty faktycznie są tam porozkładane, ale koalicjanci siedzą w zupełnie innym miejscu. Radny nie widzi nic złego w tym, że kolega Witoń w tym gorącym okresie początkowym pomagał Prezydentowi, nie czytając tych dokumentów, bo nie musiał. Radny nie sądził, by Prezydent sobie na to pozwolił. Zapytał czy radny Dariusz Witoń podpisywał te dokumenty?

Radny Dariusz Witoń powiedział, że każdy powinien sobie zdawać sprawę, że ta czynność napisania imienia i nazwiska, daty i stanowiska zajmuje ileś sekund, jeśli

przerobi się 50 czy 100 dokumentów, to zaczyna być dużo. Jeśli Prezydent mówi "sprawy egzekucji" wtedy był okres końcowy najczęściej taka decyzja była kierowana bezpośrednio na Zastępcę Naczelnika Wydziału Finansowego w związku z tym - "egzekucja Wydział Finansowy Frąckowiak i wszystko", to radny pisał "Pani Krystyna Frąckowiak Zastępca Naczelnika Wydziału Finansowego i data" i tak to wyglądało.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak nie widział nic złego w tym, że radny pomagał Prezydentowi ale to tłumaczenie wydaje się bardzo mało wiarygodne, bo czym się to różni od roli sekretarki, która ma dyktowane co ma napisać?

Radny Dariusz Witoń powiedział, że każdy z pracowników Urzędu pracuje od godziny do godziny, czyli teoretycznie sekretarka, która ma normalny czas pracy powinna wyjść o godz. 15.30. Prezydent, jego zastępcy, czy naczelnicy mają ten czas dostosowany do potrzeb, mogą go nieco przesuwają. Sekretarka, przygotowywała plik dokumentów dla Prezydenta i szła do domu, to często odbywało się w godzinach popołudniowych, radny nie pełnił roli sekretarki, jedyną rzecz, którą robił to dekretację, którą kazał nanieść Prezydent.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak zapytał czy napisanie nazwy wydziału i podpis zajmuje aż tak dużo czasu? W odpowiedzi usłyszał, że jeśli mówi się o skali, to zajmuje to sporo czasu.

Radny Jacek Konopka powiedział, że przez 8 lat kilka tysięcy takich dokumentów zadekretował i nie da się tego zrobić bez przeczytania pisma. Z daty i nagłówka do Prezydenta jeszcze nic nie wynika. Trzeba się wczytać w treść, żeby wiedzieć do którego urzędnika skierować pismo. Dekretując trzeba znać treść, czasami trzeba się mocno wczytać.

Radny Dariusz Witoń zgłosił wniosek formalny ponieważ zaproszono na Komisję Sekretarza, który chciał przedstawić dokumenty a nagle zmienił się punkt na osąd- radny nie uchyła się od odpowiedzi ale poprosił aby pytać Sekretarza o sprawy techniczne.

Radny Radosław Kołaciński wyraził swój niepokój w związku z tym, że jeżeli Prezydent Grzegorz Sapiński poprosiłby urzędnika normalnie pracującego, z Kancelarii Prezydenta, żeby mu pomagał pisać, bo dużo tego jest, szczególnie w okresie przejściowym, to nie byłoby problemu. Natomiast problem jest taki, że radny Rady Miejskiej wybrany w demokratycznych wyborach, który sprawuje nadzór kontrolny nad Prezydentem, nad władzą wykonawczą, pomaga mu realizować takie rzeczy. Radny mówił o konflikcie - w jego przekonaniu - interesów pomiędzy byciem radnym a osobą, która pomaga wypełniać dokumenty Prezydentowi. Mimo, że jest urlopowanym urzędnikiem ale jest radnym.

Radny Ekan Darwich zapytał czy to jest zgodne z prawem, ta czynność, którą dokonał radny Dariusz Witoń?

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński zgłosił wniosek formalny, żeby nie oczekiwać - w związku z zależnością służbową, podwładnością - ocen swojego zwierzchnika od Sekretarza.

Radny Adam Koszada nie widział nic złego w pomaganiu Prezydentowi przez radnego Dariusza Witonia. Radny zauważył próbę manipulacji ze strony radnego Jacka Konopki, mianowicie, że trzeba przeczytać nagłówek, czytał Prezydent, była sugestia, że radny Dariusz Witoń to czytał, on tego nie czytał tylko dostał dokument do przekazania na konkretny Wydział. Nie ma w tym nic złego. Czym innym jest

faktyczne przeglądanie dokumentów, siedzenie samemu w biurze i dekretowanie tych dokumentów. Radny był zawsze z Prezydentem, to Prezydent przeglądał dokumenty i kazał dekretować na określone komórki.

Radny Jacek Konopka absolutnie nie zgodził się z zarzutem w stosunku do jego osoby odnośnie manipulacji. Takich dokumentów bardzo dużo dekretował i jeśli się czyta i podaje do zadekretowania - tu nie chodzi o widzenie - ale taka organizacja pracy jest bezsensu, bo zapisanie "Naczelnik" bądź "Wiceprezydent, data, podpis", jeżeli się przekaze, druga osoba to wpisze i to wraca bo podpisać musi Prezydent, to zabiera więcej czasu niżby sam to napisał. Czas oszczędza się wtedy jeżeli ta inna osoba to czyta, bo to zajmuje dużo czasu, samo wpisanie nazwiska zajmuje mało czasu. Radny prosił, żeby nie posądzać go o manipulację.

Radny Dariusz Witoń wtrącił, że dokumenty nie wracały do Prezydenta.

Radny Radosław Kołaciński zapytał Sekretarza czy w takiej sytuacji jaka miała miejsce Prezydent Grzegorz Sapiński robiąc w taki sposób wypełnił wszystkie przesłanki ustawowe związane z ochroną danych osobowych, certyfikatami bezpieczeństwa, etc. Radny zgłosił wniosek formalny o powołanie zespołu kontrolnego celem zbadania tej sytuacji w Urzędzie Miejskim w Kaliszu. Czy po słowach, które zostały zaprotokołowane i nagrane, że radny Dariusz Witoń siedząc z Prezydentem, który wskazywał Wydział, pan Dariusz Witoń radny Rady Miejskiej Kalisza na tych dokumentach pisał adresata, wydział, następnie Pan Grzegorz Sapiński podpisywał, przystawiano pieczęć...

Radny Dariusz Witoń zaprzeczył takiemu przedstawieniu sprawy, gdyż to zasugerował Pan Jacek Konopka. Prezydent czytał pismo, składał swój podpis a radny do tego dopisywał dekretację, którą zlecił Prezydent. Nie było sytuacji takiej, że dokument wracał do Prezydenta. Radny dopisywał przy Prezydencie, w związku z tym Prezydent na bieżąco miał kontrolę nad tym, co pisał radny bo siedział koło niego.

Radny Kołaciński uzupełnił swoją wypowiedź - Prezydent czytał ten dokument, następnie podpisywał ten dokument własnoręcznym podpisem i prosił radnego o dokończenie dekretacji. Radny wnioskował, żeby zespół kontrolny zbadał czy to jest zgodne z prawem i czy Prezydent w ten sposób nie złamał wszystkich ustaw związanych z samorządem, okołosamorządowych, ochrony danych itd.

Radny Piotr Lisowski zastanawiał się czy najpierw Komisja nie powinna zwrócić się o opinię radców prawnych?

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński powiedział, że zespół kontrolny może o taką opinię wystąpić.

Radny Adam Koszada powiedział, że wystarczy, że Komisja wystąpi, nie trzeba powoływać zespołu.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak zaproponował powołanie zespołu kontrolnego, a Rada uchwali plan pracy komisji.

Wniosek radnego Radosława Kołacińskiego został poddany pod głosowanie: 9 głosów za, 8 przeciw, 0 wstrzymujących się.

Radna Magdalena Spychalska powiedziała, że jest za tym, żeby najpierw radcowie się wypowiedzieli, ewentualnie jak stwierdzą, że była jakaś niezgodność i mają jakieś wątpliwości, to wtedy powołać zespół kontrolny.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak proponował, żeby powołać zespół kontrolny, żeby w przypadku, gdy Rada się zgodzi na tę kontrolę, nie trzeba było

ponownie zwoływać komisji. Przewodniczący poprosił o zgłaszanie się do pracy w tym zespole.

Zespół kontrolny:

1. Dariusz Grodziński - koordynator,
2. Radosław Kołaciński,
3. Paweł Gołębiak,
4. Eskan Darwich,
5. Sławomir Chrzanowski,
6. Jacek Konopka,
7. Dariusz Witoń,
8. Magdalena Spsychalska,

Przewodniczący powiedział, że radny Dariusz Witoń jest zaangażowany w tę sprawę więc nie powinien być w składzie zespołu.

Wiceprzewodniczący Dariusz Grodziński uważał, że radny nie może pracować bo tu jest konflikt interesów.

Radny Dariusz Witoń powiedział, że wszyscy na tej sali wiedzą jaki jest stan faktyczny, gdyż określił go bardzo szczegółowo ale mowa o sytuacji takiej, że Dariusz Witoń, który jest radnym Rady Miejskiej poproszony przez Prezydenta, w jego obecności, kończył dekretacje. Jeśli są jakieś wątpliwości, to z tej komisji powinno być ewentualnie skierowane zapytanie do radców prawnych. Mając większość na tej komisji radni opozycji chcą powoływać sąd kapturowy nad Dariuszem Witoniem dlatego również chce brać udział w obradach tego zespołu dlatego zgłosił swoją kandydaturę. Dodał, że w związku z czasem gdzie się pojawiali dodatkowi Wiceprezydenci i cała ta korespondencja pozostawiona po poprzednikach spadła do poziomu normalności, od tego czasu żadnej tego typu sytuacji nie było już miejsca. To była sytuacja, która wynikała z potrzeby chwili. Radny chciałby również w tym zespole pracować i mieć wpływ na formułowanie pytań.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak powiedział, że dobrym obyczajem by było, żeby radny nie był w tym zespole natomiast radny nie może mówić o sędzie kapturowym bo ma większość w radzie i wszystko odrzuci, co zostanie na Komisji przegłosowane. To nie jest jakiś sąd kapturowy. Nie chodzi o to, żeby zarzucić radnemu jakąś nieprawidłowość tylko wyjaśnić pewne wątpliwości.

Radny Kołaciński wyjaśnił, że wniosek jest taki, że Komisja sprawdza czy Prezydent działając w taki sposób przy pomocy radnego Rady Miejskiej nie złamał ustawy. Wyjaśnił, że tu nie chodzi o radnego, który pełnił rolę pomocnika Prezydenta tylko czy Prezydent mógł tak zrobić i czy zrobił to zgodnie z prawem, nie łamiąc ustaw.

Sekretarz zwrócił się do członków Komisji, że w większości znają albo pracowali w Urzędzie, albo od dawna funkcjonują w tych organach, czyli obserwują jak funkcjonuje administracja. Odniósł się do wypowiedzi Wiceprezydentów w sprawie tej korespondencji. To nie jest tak, jak mówił Wiceprezydent Dariusz Grodziński, że tych dokumentów zawsze było tyle samo, bo te dokumenty bardzo często trafiały bezpośrednio do poszczególnych Wiceprezydentów, a nawet jeżeli trafiały do Prezydenta to nie zawsze wracały do niego. Natomiast tu przez dłuższy okres czasu, bo tu był najpierw okres między pierwszymi, a drugimi wyborami,

później okres bez funkcjonowania Wiceprezydentów poprzednich i byłych - nigdy takiej sytuacji nie było jak teraz, ponieważ w miejsce odwołanych Wiceprezydentów wchodziłi nowi, tu nie było takiej komfortowej sytuacji ponieważ dwaj Wiceprezydenci poszli na urlop bezpłatny z uwagi na to, że przyjęli mandat. Jeden z Wiceprezydentów był odwołany przez Prezydenta i nowy Prezydent rozpoczynając pracę już miał ogrom dokumentów. Formuła jest taka - w dniu złożenia ślubowania część dnia rolę Prezydenta pełni poprzedni Prezydent, część dnia, czyli po ślubowaniu kolejny Prezydent. Sekretarz był świadkiem jak pracownicy prosili Prezydenta Janusza Pęcherza, żeby jeszcze podpisał chociażby rachunki, bo dlaczego ma ktoś nowy podpisywać, nie znając zagadnień. Te dokumenty napływały i one spływały z powrotem do Prezydenta ponieważ przygotowane przez poszczególne komórki organizacyjne nie trafiały do Wiceprezydentów tylko do Prezydenta, czyli to był ogrom. Była troska Prezydenta, który czuł się odpowiedzialny za sprawne funkcjonowanie Urzędu, nie trzeba uzasadniać, to nie jest to samo co zawsze, bo tu była wyjątkowa sytuacja. Sekretarz odpowiedział wprost na pytanie Przewodniczącego - w świetle tych informacji, które były tu przekazane Prezydent nie złamał prawa. Sekretarz też dekretuje bardzo dużo dokumentów, pracuje bardzo długo w administracji i to nie jest tak, że żeby zadekretować pismo to trzeba zapoznać się z danymi osobowymi, dokładnie z pismem z którego wynika. Wystarczy spojrzeć czasem na pismo, jeśli to jest skarga, a nie ma czasu, to nawet nie czyta czego ona dotyczy, nie czyta kto złożył skargę, tylko dekretuje na pracownika, który się tą sprawą zajmuje. Dopiero wraca do mnie przygotowany i dopiero wtedy Sekretarz analizuje. Ponieważ nieraz jest tyle dokumentów, że nie jest się w stanie przeanalizować dokumentu jak się go pierwszy raz widzi. To technicznie nie jest możliwe. W świetle tego pytania, z faktów, które były przedstawione nie wynika, że Prezydent złamał jakąś ustawę.

Radny Tomasz Grochowski złożył wniosek formalny ponieważ radni opozycji bardzo chcą pracować w tym zespole więc żeby w pewien sposób zadowolić wszystkich, a radny Dariusz Witoń nie czuł, że odbywa się nad nim sąd kapturowy, radny wnioskował aby po jednym członku z każdego klubu radnych Rady Miejskiej Kalisza trafiło do komisji, wtedy będzie to pewna równowaga. Każdy będzie miał prawo swojego członka do tej komisji wyznaczyć.

Przewodniczący Mirosław Gabrysiak wyjaśnił, że nie może nikomu zabronić pracy.

Radny Radosław Kołaciński zgodził się w 100% z Sekretarzem ale sytuacja jest nietypowa, zmiana ekipy itd. stosy dokumentów, jest nawał pracy, nie ma też dyskusji, że Sekretarz te dokumenty dekretuje, urzędnicy dekretują, bo są pracownikami Urzędu. Dylemat wynika z tego, że pomoc w dekretowaniu pism wynikała z organu kontrolującego prezydenta - radnego Rady Miejskiej Kalisza, bo radnym się jest 24h/dobę i nie ma wyłączenia, że jak się idzie pomagać prezydentowi to się jest kolegą, tylko jest się radnym i stąd wynika ta wątpliwość. Jeśli tak jak Sekretarz mówi - jest wszystko ok, to nie ma żadnego tematu ale radni chcą to wiedzieć.

Wniosek radnego Dariusza Witonia, żeby to pytanie skierować, jako Komisja do radców prawnych Urzędu Miejskiego, wtedy nie trzeba będzie robić żadnych

komisji, będzie odpowiednia informacja biura radców prawnych nie uzyskał większości głosów i nie został przyjęty: 8 za, 8 przeciw, 1 wstrzymujący.

Do składu Zespołu Kontrolnego zgłosili się następujący radni: Sławomir Chrzanowski, Eskan Darwich, Radosław Kołaciński, Jacek Konopka, Paweł Gołębiak, Dariusz Grodziński, Magdalena Spychalska, Tomasz Grochowski, Tadeusz Skarżyński, Roman Piotrowski, Piotr Lisowski, Dariusz Witoń, Adam Koszada.

Skład Zespołu został jednomyślnie pozytywnie zaopiniowany.

Ad. 7.

Zamknięcie posiedzenia.

Zamknięcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Komisji Pan Mirosław Gabrysiak.

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej Kalisza
Mirosław Gabrysiak
/.../

Protokołowała:

Agnieszka Szczypkowska

** Wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, jawność wyłączyła Katarzyna Wawrzyniak – naczelnik Kancelarii Rady Miejskiej.*